NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. **Warszawa, wrzesień 1934 r.** **Nr. 9 (81)**

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. **Warszawa, wrzesień 1934 r.** **Nr. 9 (81)**

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Komitet Redakcyjny:

Józef Antosiak, Konstanty Erdman, Ludwik Grygołajtys, Jan Mieszkowski, Witold Nowak.

REDAKTORZY PROWINCJONALNI:

Białystok — Michał Lucaciu
Brześć n/B. — Wacław Krahelski
Kielce — Władysław Jędrzejkiewicz
Kraków — Adam Motylewski
Lublin — Leon Kunicki
Łódź — Feliks Knychalski
Łuck — Antoni Łętowski
Lwów — Antoni Wilczek
Słonim — Zygmunt Zbroja
Stanisławów — Tadeusz Łukaszewicz
Tarnopol — Jan Landa
Wilno — Paweł Sediukiewicz

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

Wywiad z P. Ministrem Opieki Społecznej

P. Minister Opieki Społecznej, Jerzy Paciorkowski, udzielił redaktorowi „Kurjera Porannego" wywiadu, w którym sformułował swe stanowisko wobec zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych. Z uwagi na doniosłość oświadczenia p. Ministra, podajemy je w całości.

Redakcja.

— Obserwuję z największą uwagą każdy objaw zainteresowania się społeczeństwa zapowiedzianą przez premjera Kozłowskiego rewizją ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych. Zainteresowanie to jest nietylko bardzo żywe, ale w szerokich kołach pracowniczych połączone z poważnym niepokojem o losy dotychczasowych uprawnień ubezpieczonych. Dlatego też, Panie Redaktorze, z całą gotowością służę Wam temi wyjaśnieniami, jakiemi w obecnym stanie prac przygotowawczych, prowadzonych w Ministerstwie Opieki Społecznej mogę podzielić się z waszymi czytelnikami.

Zadanie, jakie Ministerstwo Opieki otrzymało do przepracowania, jest niesłychanie trudne i skomplikowane. Wychodzimy z założenia, że obecny system ubezpieczeniowy jest nietylko bardzo drogi, ale że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom szerokich mas ubezpieczonych, bowiem rozłożenie ciężarów i świadczeń nie jest dla nich korzystne. Innemi słowy, mamy szukać takiego rozwiązania, aby przy możliwie zmniejszonem obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy, dać im świadczenia, w całości dla nich korzystniejsze.

— Czy takie zadanie może być praktycznie rozwiązane?

— Jestem już obecnie przekonany, że tak, aczkolwiek w obecnym stanie naszych prac obliczeniowych nie mogą ściśle ustalić, w jakim stopniu uda się to przeprowadzić.

Takie założenie budzi oczywiście bardzo wiele troski i niepokoju, czy zagadnienie będzie przepracowane dość roztropnie, lecz musi odpaść obawa, czy nie jest aby tendencją Rządu kosztem ubezpieczonych kurczyć świadczenia instytucyj publicznych, zbudowanych dla dobra wielkiego świata ludzi pracy w Polsce.

Chcę to, Panie Redaktorze, podkreślić jak najbardziej stanowczo, bo jest sprawą aż nadto widoczną, jak naszej opozycji politycznej zależy właśnie na takiem, fałszywem przedstawieniu sprawy.

Wogóle, Panie Redaktorze, zagadnienie ubezpieczeń społecznych jest kapitalnym terenem dla najbardziej jaskrawej demagogji. Musimy się z tem, niestety, liczyć i musimy wydobyć z siebie możliwie największy stoicyzm wobec wszelkich niedorzecznych przypuszczeń, podejrzeń i insynuacyj, rozrzucanych szczodrą ręką bądź już z wyraźnym celem zatrucia atmosfery współpracy Ministerstwa z całym zorganizowanym światem pracy.

— Czy nie byłoby jednak wskazane, by Ministerstwo weszło już teraz w kontakt z tym światem?

— Rozumiem, że najlepszą radą na to będzie zorganizowanie i podtrzymanie kontaktu z zainteresowanymi, ale kto zna technikę obliczeń ubezpieczeniowych, ten wie, jak mozolną jest praca obliczenia każdej, nawet drobnej zmiany w systemie już przyjętym, i z jaką cierpliwością na rezultat tych obliczeń należy oczekiwać. Nie jesteśmy w stanie, w trakcie tych prac, stale informować o ich etapach wszystkich zainteresowanych. Od tego daleko jednak do wniosku, jakoby Minister Opieki Społecznej, czy Rząd mógł, czy chciał reformę ubezpieczeń socjalnych przeprowadzić w jakiejś konspiracji. Na przepracowanie projektów potrzebujemy dość długiego czasu, a dopiero po ustaleniu choćby tylko jego podstawowych zasad możemy się zastanawiać, jak o jego walorach i błędach uzyskać cenną dla nas opinję zainteresowanych.

— Nie wątpię, że prasa, przynajmniej poważna, wyjdzie na spotkanie tym Pana zamierzeniom.

— Pośrednictwo prasy w tym kontakcie będzie oczywiście szczególnie ważnym czynnikiem i o to się do prasy zwrócę. Pokąd tego nie uczynię, proszę, aby wszystkie wiadomości, jakie się mogą ukazywać o naszych pracach wewnętrznych, były przez wszystkich traktowane z całą konieczną rezerwą.

Nie jestem bowiem w stanie, w trakcie studjów i przepracowywania różnych — nieraz zupełnie z sobą sprzecznych — projektów, prostować i zaprzeczać tym wszystkim wiadomościom, bądź plotkom, jakie mogą docierać do opinji publicznej.

Zagadnienia techniczne

I. W SPRAWIE NORM WYDAJNOŚCI PRACY.

Dla każdego pracownika, zwłaszcza w dzisiejszych wyjątkowo ciężkich warunkach dla świata pracy, jest rzeczą niezmiernie ważną, bo decydującą o jego losie, opinja przełożonych o jego wartości jako pracownika, czyli t. zw. „wydajności pracy". Termin ten, tak zwłaszcza w ostatnich czasach często używany na terenie działalności Zakładu zarówno w stosunku do oceny wartości poszczególnych pracowników, jak i całych jednostek admin., winien być, jak należałoby przypuszczać, oparty na mniej lub bardziej ustalonych zgóry normach tej wydajności, boć w przeciwnym razie wyciąganie jakichkolwiek wniosków z porównań różnemi metodami ustalonych wielkości nie prowadzi do celu. Sprawa norm wydajności pracy jest przedmiotem stałej troski ze strony Związku, jako sprawa najżywotniejsza, czego dowodem są coroczne uchwały Zjazdów Delegatów oraz Walnych Zebrań Kół Związku Prac. PZUW. Jest ona nadto przedmiotem specjalnego badania przez Zarząd Główny w drodze ankiety.

Na podstawie w ten sposób uzyskanego materjału Zarząd Główny stwierdza, że w tej dziedzinie niema ścisłych powszechnie uznanych i obowiązujących norm oceny wydajności.

Jest rzeczą zrozumiałą, że praca umysłowa z natury swojej trudniej niż fizyczna ujmować się daje w jednolite ramy, mogące służyć do ustalania jej efektu w jakichkolwiek jednostkach.

Istnieją jednak całe dziedziny pracy umysłowej, w których z dużem powodzeniem mogą mieć zastosowanie zgóry określone normy do obliczania jej wydajności Do takich dziedzin w naszych warunkach zaliczyć należy przedewszystkiem prace techników szacunkowych.

Stosowanie bowiem na całym terenie działalności Zakładu jednolitych norm i metod szacunkowych, druków do tego celu służących, i t. p., do tego stopnia zmechanizowało te prace, że nic nie stoi na przeszkodzie do ujęcia tej pracy w jednolite normy obliczeniowe, oparte na zgóry przez Władze Centralne ustalonych jednostkach, opracowanych z możliwie najszerszem uwzględnieniem terytorjalnych różnic w warunkach pracy personelu technicznego.

Jest bowiem rzeczą oczywistą, że zupełnie różnego wysiłku i czasu wymagać będzie sporządzenie jednakowej ilości pomiarów w terenie górskim, na kresach, czy w województwach centralnych, lub też w gęsto zabudowanych gminach jednowioskowych w Małopolsce, czy też rozrzuconych nieraz na kilkunasto-kilometrowych przestrzeniach pojedyńczych gospodarstw, noszących tę samą nazwę miejscowości w skomasowanych wsiach b. kongresówki i kresów wschodnich. Pozostawiając na pzyszłość do bardziej konkretnego omówienia możliwości ustalenia norm do obliczenia wydajności pracy, należy podnieść sprawę kredytów na prace szacunkowe i wyjazdy służbowe.

II. W SPRAWIE KREDYTÓW NA PRACE SZACUNKOWE I WYJAZDY SŁUŻBOWE.

W bezpośrednim związku z wydajnością pracy pozostaje sprawa kredytów na wyjazdy służbowe personelu technicznego.

Według dotychczas praktykowanego systemu poszczególne inspektoraty wojewódzkie otrzymują ogólny kredyt budżetowy na te cele, który następnie rozdzielają na placówki powiatowe, określając przytem zgóry maksymalny koszt t. zw. „jednostki pracy", bez żadnej zresztą definicji samego pojęcia tej jednostki. Pomimo wszelkie możliwe restrykcje tak ze strony władz centralnych, jak i ze strony Inspektoratów Wojew. zagadnienie „sztywnych kredytów" nigdzie nie wytrzymuje próby życia i w rezultacie jedni pp. inspektorzy wojew. zmuszeni są występować do władz centralnych o odpowiednie kredyty uzupełniające, narażając się tem samem na zarzut nieudolnej gospodarki, inni natomiast rozwiązują trudne to zadanie po linji najmniejszego oporu — przez proste skreślanie rachunków kosztów podróży personelu technicznego, co jest już zwykłem pogwałceniem pragmatyki służbowej.

III. PRZEPRACOWANIE PERSONELU.

Tak pojmowany system oszczędnościowy przy równoczesnym braku jednolitych norm i warunków pracy jest w konsekwencji przyczyną przepracowania personelu, zwłaszcza technicznego.

W dążeniu do ciągłego obniżania kosztów administracyjnych, a ściślej wspo-

mnianego już wyżej „maksymalnego kosztu jednostki", technikom szacunkowym wydawane są delegacje, obejmujące po kilkaset zgłoszeń (150do 300), terenowo obejmujące niemal całe powiaty, których wykonanie zmusza pracownika do spędzania bez względu na porę roku i warunki klimatyczne kilkudziesięciu dni w podróży, przeważnie na rowerze, do noclegów w najokropniejszych warunkach higjenicznych, bez możności umycia się, zmiany ubrania i t. p.

Nasz personel techniczny (technicy) składa się przeważnie z ludzi młodych, w dobrem zdrowiu przystępujących do pracy. Jednakże już po 2 do 3 latach pracy ludzie ci powszechnie zapadają na zdrowiu i dolegliwości takie, jak hemoroidy, żylaki, nieżyt, względnie nerwica żołądka, choroby nerek, chroniczne przeziębienia i t. p. są zjawiskiem powszechnem, zwłaszcza wśród techników. Jeżeli do tego dodać niskie uposażenie techników, tak stałe, jak i w delegacji (np. djeta technika — 6 zł., djeta sekwestratora, czyli pracownika niewykwalifikowanego — 9 zł. dziennie), otrzymamy całkowity obraz stosunków w tej dziedzinie.

Czyż trzeba podkreślać, że w ten sposób przysparza się instytucji olbrzymie kadry przedwczesnych emerytów, a społeczeństwu wyrządza znaczne szkody, pozbawiając je przed czasem zdrowych i produktywnych obywateli.

Zobrazowany wyżej stan rzeczy jest wysoce szkodliwy zarówno dla pracowników, jak i dla Zakładu. Związek winien domagać się jak najśpieszniejszej poprawy stosunków w tej dziedzinie, a w szczególności:

1) ustalenia i wprowadzenia na całym terenie działalności Zakładu jednolitych norm obliczania wydajności pracy;

2) dostosowania kredytów na prace szacunkowe i rozjazdy do norm wydajności pracy i etatów personelu technicznego;

3) ustalenia maksymalnego okresu czasu na wykonanie jednej delegacji dla technika, a mianowicie:
   a) w czasie od 1.IV. do 30.IX. — do sześciu dni roboczych,
   b) w czasie od 1.X. od 30.III. — do trzech dni roboczych;

4) dążenia do uproszczenia norm szacunkowych, instrukcyj pogorzelowych i t. p. oraz wszelkiej manipulacji kancelaryjno-biurowej zarówno w Insp. Woj., jak i na placówkach pow.;

5) powołania do życia od kilku lat zaniechanych, ze szkodą dla Zakładu i pracowników, zjazdów inspektorów powiat. i techników;

6) odciążenia personelu technicznego od wykonywania prac, nie wchodzących w zakres jego obowiązków, jak np. przerzucone przez niektóre i. w. na barki insp. pow. przygotowawcze prace egzekucyjne do wykonania, których powołane zostały w Insp. Woj. specjalne sekcje egzekucyjne.

Przed nową reformą

Ubezpieczenia społeczne stoją przed nową reformą.

Niewiele wiemy o tem, w jakim kierunku pójdą i na czem polegać będą zmiany w obecnym systemie ubezpieczeń społecznych.

Mimo to, a może właśnie dlatego, z dnia na dzień mnożą się pogłoski o takich, czy innych zamierzeniach, projektach, pomysłach.

Zapewne, są to tylko pogłoski, oczywiście nie można na nich polegać, niemniej jednak uparte powtarzanie się pewnych wiadomości napawa niepokojem. Niepokojem szczególnie odczuwanym przez pracowników umysłowych, niepokojem, który w pewnym stopniu oparty jest na doświadczeniach z reformą poprzednią.

Pamiętamy przecież co nam dało, a ściślej, co nas kosztowało, scalenie ubezpieczeń.

W wyniku akcji scaleniowej robotnicy otrzymali ubezpieczenia emerytalne. Pracodawcy, za częściową podwyżkę składek, przedłużenie czasu pracy i skrócenie urlopów. A pracownicy umysłowi ograniczenia w wypłatach zasiłków chorobowych.

Obawiamy się, by i teraz nie próbowano nas obciążyć kosztami reformy. I dlatego nie możemy wzruszeniem ramion reagować na szerzące się pogłoski.

Według tych pogłosek, powtarzanych również i przez część prasy, projektowane zmiany mają się zawierać w następujących tezach:

1) Skasowanie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

2) Skasowanie Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

3) Utworzenie jednego zakładu ubezpieczenia długoterminowego.

4) Skasowanie przewidywanego przez obecnie obowiązującą ustawę samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Czynnik obywatelski bierze udział wy-

łącznie w komisjach, mając kompetencje opinjodawcze.

5) Obowiązek ubezpieczenia ruchomy, dotyczy osób, których zarobek nie przekracza np. 10-krotnej wielokrotności minimum zarobku (minimum np. 50 zł. ustala corocznie Min. Op. Społ.).

6) Jedna składka dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń. Składka opłacana jest specjalnemi markami, naklejanemi w książeczkach ubezpieczeniowych.

7) Renty starcze po 10 latach ubezpieczenia i ukończeniu 65 lat życia, w następnych latach po 15 latach ubezpieczenia i osiągnięciu 65 lat wieku.

8) Renty inwalidzkie w razie niezdolności powyżej 75 proc.

9) Zaopatrzenie wypadkowe po utracie conajmniej 50 proc. zdolności do pracy.

10) Zniesienie leczenia sanatoryjnego (profilaktycznego).

11) W razie choroby dopłaca za leczenie pracownik i pracodawca.

12) Za niewykonanie ubezpieczenia czyni się odpowiedzialnym pracodawcę i pracownika.

13) Pracownik w razie uchybień pracodawców nie otrzymuje świadczeń.

Tezy te niemal przekreślają dotychczasową wartość ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza dla pracowników umysłowych. Cały dotychczasowy, znaczny dorobek Z. U. P. U., nagromadzone kapitały, pójdą do ogólnego kotła, z którego pokrywane będą i deficytowe ubezpieczenia emerytalne robotników i pracowników umysłowych. Nietrudno domyślić się, na jakim poziomie da się wyprowadzić wspólny mianownik, czyim kosztem pokryte będą deficyty.

Zdajemy sobie sprawę z doniosłości ubezpieczeń emerytalnych robotników. Uważamy nawet, że obecny, bardzo skromny zakres tych ubezpieczeń, powinien być rozszerzony. Sądzimy jednak, że deficytowość tych ubezpieczeń należy wyrównać jedynie normalną drogą, przez ustalenie odpowiednich składek.

Ciężar tych ubezpieczeń powinien być ponoszony przez całe społeczeństwo.

Nie jest do pomyślenia, aby obciążały one — pracowników umysłowych. A wszak do tego sprowadza się projektowane połączenie Z. U. P. U. z zakładem robotniczym.

Samorząd w instytucjach ubezpieczeń społecznych jest obecnie fikcją. Zdawało się jednak, że stan ten czynniki miarodajne uważają za przejściowy. Przytoczona „teza" wskazywałaby, że samorząd z instytucyj ubezpieczeń społecznych byłby usunięty ostatecznie.

Większość zarzutów, podnoszonych przeciwko ubezpieczeniom w momencie obecnym, wypływa ze zbytniego zbiurokratyzowania tych instytucyj. Czyż całkowite usunięcie czynnika obywatelskiego z udziału w zarządzie ubezpieczalniami może inaczej niż ujemnie wpłynąć na stosunek ubezpieczonych do ubezpieczalni?

Nie wydaje się również szczęśliwym pomysł zwolnienia z obowiązku ubezpieczenia osób, zarabiających np. powyżej 500 złotych. Przy tym zarobku pracownik, zwłaszcza obarczony większą rodziną, nie jest w stanie pokryć kosztów dłuższej choroby. A pozatem, wszak ubezpieczalnie nie mogą obejmować wyłącznie najgorszych, deficytowych ryzyk.

A choćby ten pomysł opłacania składek markami. A cóż będzie robił pracownik, który np. w ciągu paru miesięcy zaniedbał obowiązku naklejenia marki? Będzie musiał w razie choroby nakleić za kilka miesięcy. Może to wynieść kilkadziesiąt złotych. Skąd je wziąć naraz i to podczas choroby? Taniej już wypadnie sprowadzenie prywatnego lekarza.

Co za pole do popisu dla „fachowców", którzy i do Londynu potrafili importować marki ubezpieczeniowe własnego wyrobu. Potrafią to robić i na miejscu.

Do czego się sprowadzają renty starcze, inwalidzkie, wypadkowe w ujęciu, wypływającem z omawianych „tez"? Czy znajdzie jakąś pracę inwalida, posiadający np. 55% zdolności do pracy, gdy zdrowi, silni, nie mogą znaleźć zatrudnienia? Pozostawia się ich własnemu losowi. Nie jest to zadaniem ubezpieczenia.

Te i dalsze „tezy" zmierzają do zupełnego odebrania ubezpieczalniom ich dotychczasowego charakteru i znaczenia społecznego. Stawiają pod znakiem zapytania celowość opłacania większych czy mniejszych składek, skoro nie ma się pewności, że są to świadczenia odpłatne.

Kogóż zadowoli nawet zniżenie składek, jeżeli za te mniejsze „obciążenie" nic zgoła lub prawie nic nie będzie otrzymywał?

Już lepiej opłacać większe składki i mieć wzamian pewne prawa, niż za niewiele mniejsze opłaty — żadnych.

Daleki od doskonałości jest obecny stan ubezpieczeń społecznych, lecz zmiany, któreby poszły w kierunku, podanym w tezach, byłyby zgoła nie do przyjęcia dla świata pracy.

Ubezpieczenie chorobowe

Nie mamy co ukrywać, że praktyka ubezpieczeń chorobowych wywołuje w sferach pracowników umysłowych a może również i fizycznych liczne sarkania i utyskiwania. Łatwo jest przeciwnikom ubezpieczeń społecznych posługiwać się temi utyskiwaniami w zwalczaniu samej idei ubezpieczeń przez wyolbrzymianie znaczenia dorywczej i pobieżnie ujętej krytyki osób niezadowolonych i *wytwarzanie pozorów, że „vox populi" wypowiada się przeciw ubezpieczeniom.*

W istocie rzeczy tak nie jest; ubezpieczeni pragną uzyskania jaknajwiększych korzyści za swoje pieniądze; wielu z nich, być może, zazdrości pracownikom niektórych instytucyj, posiadających bezpłatną pomoc lekarską, i chciałoby tego samego dla siebie; napewno jednak nikt nie pragnie być pozbawionym opieki leczniczej i wystawionym na ryzyko pokrywania ze swoich wyłącznie funduszów wysokich kosztów prywatnego leczenia.

Gdybyśmy zebrali razem wszystkie oznaki niezadowolenia z działalności ubezpieczalni społecznych, gdybyśmy wczuli się we wszystkie szemrania i rozważyli je z punktu widzenia bezstronnego krytyka — niewątpliwie natrafilibyśmy w stawianych przez ogół wymaganiach na szereg sprzeczności. Obok żądania obniżenia składki, byłyby żądania lepszych lekarzy i zwiększenia ich liczby, droższych środków leczniczych, wyższych zasiłków pieniężnych, lepszej obsługi administracyjnej. Natrafilibyśmy również na głosy bezwzględnego egoizmu, nie liczącego się z dobrem społeczeństwa, na wyrzekania ludzi pokrzywdzonych przez los, którzy utratę swych bliskich przypisują wadliwemu działaniu ubezpieczalni społecznych, nie biorąc pod uwagę, że niewłaściwa diagnoza choroby, czy też niepomyślny wynik leczenia zdarza się także i lekarzom prywatnym. Natrafilibyśmy na niezrozumienie, że środki finansowe ubezpieczalni są ograniczone i że wskutek tego ubezpieczalnie nie są naprzykład w stanie wyleczyć wszystkich chorych zębów w Rzeczypospolitej Polskiej i wprawić wszystkich brakujących.

W tem morzu utyskiwań, głosów krytyki *uzasadnionej* byłoby dużo, ale nie tak dużo, jak to się wydaje przy czytaniu sensacyjnych artykułów prasy codziennej, a co najważniejsze, nie znaleźlibyśmy napewno w tych głosach tak bezwzględnej zaciętości i agresywności, jakiemi jest przepojona obecna kampanja przeciw ubezpieczeniom społecznym, aranżowana nie przez ubezpieczonych, a przez czynniki im obce, a niekiedy wrogie.

Szukajmy więc prawdy! Poszukiwanie to jest trudne, gdyż jak się zdaje, nikt jej dotychczas na serjo nie szukał. Czy zajmował się kto zasadniczą kwestją, jaki wpływ miały ubezpieczenia chorobowe w ciągu kilkunastu lat swego istnienia na stan zdrowotności w Polsce, a w szczególności w miastach polskich? Nie wiemy, a to przecież, nie co innego, rozstrzyga o wartości ubezpieczeń chorobowych! My, pracownicy biurowi czy nawet przedstawiciele tych pracowników w ruchu zawodowym znamy te sprawy tylko fragmentarycznie. Zapewne odpowiedź nasza na to pytanie byłaby pozytywna. Jeżeli nasze zdanie nie jest miarodajne, to istnieje przecież Zakład Ubezpieczalni Chorobowych, jest Izba Ubezpieczeń społecznych, są urzędy ubezpieczeń społecznych, Ministerstwo Opieki społecznej, Izby lekarskie. Niechże się wypowiedzą, co dotychczasowa działalność ubezpieczalni chorobowych dała społeczeństwu. Szukajmy prawdy.

Nie może sprawa ubezpieczeń chorobowych być rozstrzygana pod kątem zwiększenia o kilka procent zysków kapitalistów, kosztem poziomu zdrowotności społeczeństwa polskiego. A do tego przecież może doprowadzić załatwienie tej sprawy na kolanie.

Jakie wrażenie powinien sprawić rozwój ubezpieczalni chorobowych w ciągu ostatnich lat piętnastu na bezstronnego obserwatora? Poprzednio nie było nic, obecnie mamy szereg ambulatorjów, szpitali, specjalnych Zakładów leczniczych, stosujących najnowsze metody lecznictwa. Czyż gdyby to wszystko było nic nie warte, panowałby w tych instytucjach taki natłok klijenteli?

Ja osobiście jestem ubezpieczony w Kasie Chorych od czasu wprowadzenia ubezpieczeń chorobowych; gdy w roku 1924 mając w rodzinie operację chirurgiczną udałem się do lekarzy prywatnych, nie mając zaufania do Kasy Chorych, — w roku ubiegłym w podobnym wypadku korzystałem z ubezpieczalni, gdyż nie ufałem lekarzom prywatnym.

W chwili obecnego kryzysu, który przechodzą ubezpieczenia chorobowe, po-

winniśmy podkreślić zasługi personelu lekarskiego, który borykając się z ciężkiemi warunkami pracy, z natłokiem chorych, potrafił spełnić swój obowiązek wobec społeczeństwa.

Ograniczmy się w krytyce do rzeczy słusznych. W ubezpieczalniach społecznych panował zawsze chaos biurowy, który dzisiaj wzmógł się jeszcze z powodu zasadniczych zmian w ustawodawstwie. To powoduje trudności, obniża jakość obsługi ubezpieczonych, stwarza dokoła ubezpieczalni atmosferę niezadowolenia i co gorsza lekceważenia. Nie można jednak odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obciążać wyłącznie ubezpieczalnie, bo przecież pozostawały one pod bardzo silnym nadzorem i społecznym i państwowym. Więc wszyscy jesteśmy po trochu temu winni. Usunięcie tych braków nie jest wszakże rzeczą niemożliwą i niewątpliwie da się uskutecznić nawet bez potrzeby czynienia zmian w ustawodawstwie. Zasadniczym warunkiem powodzenia tej akcji byłoby przeprowadzenie jej stopniowe, gdyż tylko taki system daje gwarancję, że jedne usterki nie zostaną zastąpione przez inne — gorsze. Duże znaczenie miałoby jaknajrychlejsze wprowadzenie z powrotem do zarządu ubezpieczalni czynnika społecznego, choćby narazie w postaci delegatów centralnych organizacyj zawodowych.

Gdyby chodziło tylko o uzupełnienie aparatu administracyjnego, to możnaby było zadowolnić się powyższemi uwagami krytycznemi. Jednakże istnieją inne poważniejsze braki w postaci ograniczeń leczniczych i trudności w uzyskiwaniu świadczeń pieniężnych, spowodowane niedostatecznym dopływem funduszów do ubezpieczalni społecznych. Można nawet twierdzić, że złe inkaso jest główną przyczyną obecnego alarmu. I tu właśnie zaczynają działać siły odśrodkowe. Powiadają, że złe inkaso jest skutkiem nadmiernego obciążenia warsztatów pracy składkami na rzecz ubezpieczeń społecznych. Nie będę szeroko uzasadniał niesłuszności tego argumentu gdyż wykazano ją już w wielu pismach, między innemi i w poprzednim numerze „Naszych Spraw". Rzecz się w mojem mniemaniu upraszcza o tyle, że nasi pracodawcy w dobie dzisiejszego kryzysu już na własną rękę bez żadnych aktów ustawodawczych mieli możność zmniejszenia przez obniżki płac kosztów administracyjnych swoich przedsiębiorstw do rozmiarów, uznanych przez nich za właściwe. Odciążanie ich z opłat ubezpieczeniowych nie będzie miało dla nich wielkiej wagi praktycznej.

Zresztą nie ulega wątpliwości, że zmniejszenie obciążeń nie poprawi inkasa w ubezpieczalniach. Ci, co nie płacili, będą po zniżce składki wołać o dalsze jej obniżenie, a w międzyczasie nie będą płacić wcale, jeżeli ich się nie przyciśnie do muru. Jakie bowiem znaczenie miałoby niewielkie bądźcobądź zmniejszenie obciążeń, jeżeli przedsiębiorstwa, nie płacące składek, nie tylko nie dają nic od siebie, ale zabierają ponadto kwoty potrącone na rzecz ubezpieczeń z płac swoich pracowników. Pracodawcy byliby zadowoleni chyba dopiero wtedy, gdy im dopłacono, a nawet może wołaliby wówczas o więcej!

Nie tędy więc droga. Należy, przeciwnie, postawić tezę, że przedsiębiorcy mogą płacić i muszą płacić. Niech zmniejszą nadmierne pensje swoich dyrektorów, a niech płacą! Obecnie nie płacą tylko dlatego, że pobór idzie zbyt ślamazarnie. Pod tym względem, być może, trzeba zmienić ustawodawstwo, a przedewszystkiem wzmocnić nadzór nad inkasem, które dzisiaj jest zbyt rozproszone i pozostawione samemu sobie.

Ustawa z marca roku ubiegłego o scaleniu ubezpieczeń społecznych była niewątpliwie eksperymentem. Po ośmiomiesięcznem jej funkcjonowaniu wyszły na jaw jej słabe strony, i te należy poprawiać, w żadnym zaś razie nie można robić nowego eksperymentu, który najprawdopodobniej z uwagi na obecny stan zdenerwowania i dezorjentacji mógłby mieć tych stron ujemnych o wiele więcej, a pozatem spowodowałby nowy okres organizacji, w którym aparat ubezpieczeń chorobowych uległby zupełnemu rozprzężeniu.

Nie należy wątpić, że te wszystkie przesłanki, któremi podzieliłem się z czytelnikami, nie są obce tym osobom, które mają wpływ na kierunek naszego ustawodawstwa społecznego, i że sprawa załatwiona będzie bez uwzględnienia sugestyj podsuwanych przez czynniki obce lub wrogie ubezpieczeniom społecznym.

L. Grygołajtys.

Dlaczego bierzemy udział w ruchu międzynarodowym?

Na ostatnim kongresie Unji ze strony jednego z delegatów zostały wyrażone wątpliwości, czy uzasadniony jest wysiłek Unji na terenie zagranicznym. Miałem zaszczyt w krótkich słowach uzasadniać naszą politykę. Ponieważ wywody te mogą mieć znaczenie dla szerszych sfer naszych związkowców, miło mi jest podzielić się niemi z czytelnikami.

Unja, jak wiadomo, należy do dwu międzynarodowych organizacyj zawodowych pracowników umysłowych. Jedna z nich, to Międzynarodowa Konfederacja Pracowników Umysłowych w Paryżu (Confédération Internationale des Travailleurs Intellectuels) — popularnie zwana w skrócie C. I. T. I., druga zaś, to Międzynarodowa Federacja Niezależnych Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Najemnych z siedzibą w Strasburgu (Fédération Internationale des Organisations Syndicales Indépendantes d'Employés), znana pod skróconą nazwą F. I. O. S. I. E.

Pierwsza ma szerszą nieco podstawę organizacyjną, bowiem centrale krajowe, w niej zrzeszone, reprezentują wszystkich tych, którzy zdobywają środki utrzymania zapomocą pracy niefizycznej. Łącznie więc z pracownikami umysłowymi w naszem pojęciu ustawowem mamy tu urzędników państwowych i innych publicznoprawnych, a nadto pracowników zawodów wolnych i artystycznych, świat nauki i sztuki.

Druga ogranicza się tylko do pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych (obejmując tem pojęciem także pracowników instytucyj finansowych) — czyli do pracowników umysłowych w ściśle naszem pojęciu ustawowem, któremu odpowiada francuska nazwa employés, a niemiecka — Angestellte.

W pierwszej bierzemy udział, zastępując niejako nasz ruch intelektualny, który niestety nie umiał się w Polsce dotychczas zrzeszyć w centralę krajową, grupującą lekarzy, adwokatów, inżynierów, artystów, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów i autorów, literatów i t. d., i mającą na celu obronę ich interesów zawodowych. Stale jednak, z roku na rok wprowadzamy na porządek dzienny obrad C. I. T. I. coraz więcej spraw, dotyczących najemnych pracowników umysłowych.

W drugiej, o składzie, odpowiadającym ściśle i wyłącznie rodzajowi pracowników, zrzeszonych w Unji, mamy bezpośrednie narzędzie obrony naszych interesów zawodowych w płaszczyźnie międzynarodowej.

Niejeden zapyta: czemu tyle wysiłku i pracy na przestrzeni całego okresu istnienia naszej Unji poświęcamy zagadnieniom międzynarodowym i jakie stąd możemy mieć korzyści my, pracownicy umysłowi, zrzeszeni w Unji?

Warto nad takiem pytaniem zastanowić się, aby odpowiedzieć w sposób dostatecznie przekonywujący.

Przedewszystkiem należy uwzględnić dwa momenty. Pierwszy jest zasadniczej natury politycznej. W zakresie życia społecznego istnieje szereg organizacyj międzynarodowych, których działalność, bliższa lub dalsza Lidze Narodów, urabia to, co zwiemy międzynarodową opinją publiczną. Nieinaczej jest z międzynarodowym ruchem zawodowym, który jest jedną z części tego, co zwie się międzynarodową opinją publiczną, a zwłaszcza na terenie Genewy poprzez Międzynarodowe Biuro Pracy i całą dalszą sieć stosunków o charakterze już raczej osobistym wytwarza pewien nastrój powszechny.

W robotniczych międzynarodowym organizacjach zawodowych polskie związki zawodowe mają więcej, niż skromne znaczenie. Dlatego też polityka międzynarodówek robotniczych tak często szła po linji sprzecznej z interesem Polski.

Organizacje pracowników umysłowych w kształtowaniu się owej powszechnej opinji międzynarodowej odgrywają rolę bardza doniosłą, a chociaż C. I. T. I. ze swemi 2 i pół miljonami członków w 12 państwach europejskich jest mniej liczebna od wielkich zawodowych central robotniczych, niemniej jednak odgrywa bardzo poważną rolę zarówno na terenie Międzynarodowego Biura Pracy poprzez t. zw. Commission Consultative des Travailleurs Intellectuels (Komisję Doradczą Pracowników Intelektualnych), jak i w Lidze Narodów poprzez Commission Internationale de Coopération Intellectuelle (Międzynarodowa Komisję Współpracy Intelektualnej).

Należy zaś brać pod uwagę, iż międzynarodowe organizacje zawodowe zajmują

się nietylko kwestjami ściśle zawodowej obrony interesów, lecz i zagadnieniami natury ogólnej, w pierwszym rzędzie sprawami z zakresu polityki gospodarczej. I tak np. w latach 1931—1932 w związku z rozważaniami na temat kryzysu gospodarczego poruszano zagadnienia bezpośrednio politycznie nas dotyczące: np. reparacje i długi wojenne, gospodarka związana (planowa), czy liberalizm gospodarczy, wolny obrót towarowy, czy polityka kontyngentów i wysokiej ochrony celnej.

Sprawy te są niezmiernie żywotne dla nas, jako dla obywateli Państwa i dlatego zadaniem naszem na terenie każdej centrali międzynarodowego ruchu zawodowego jest koordynacja jej wystąpień z naszemi potrzebami państwowemi. Rzecz prosta, iż nie możemy usiłować narzucać organizacjom międzynarodowym uprawiania ściśle polskiej polityki, niemniej jednak to, czego mamy prawo żądać i o co mamy obowiązek walczyć do ostatka — to jest, aby polityka tych organizacyj nie szła po linji sprzecznej z naszym interesem państwowym.

Dlatego też, należąc do organizacji międzynarodowej, będąc w składzie jej prezydjum i piastując najbardziej odpowiedzialne stanowiska w ruchu międzynarodowym, delegaci naszej Unji czują się na tych posterunkach może więcej, niż kiedykolwiek indziej na służbie narodowej.

Umiejętność zaś pogodzenia interesów ruchu międzynarodowego i obowiązków międzynarodowej solidarności klasy pracującej z interesami Państwa i obowiązkami obywatelskiemi Polaka była widocznie naszym udziałem, kiedy takie nasze, szczerze zresztą zajmowane stanowisko, zdobyło nam wpływ i uznanie w obu organizacjach międzynarodowych.

Jak bowiem zapewne wiadomo naszym zrzeszonym kolegom, C. I. T. I. w 1933 r. wybrała naszego delegata*) swym Prezesem na bieżącą kadencję, a w F. I. O. S. I. E. posiadamy stały mandat wiceprezesa.

Nie można też pominąć propagandowego znaczenia naszego uczestnictwa w ruchu międzynarodowym i zdobywanych sukcesów na tem polu. Organizacje pracownicze innych krajów, a zwłaszcza organizacje międzynarodowe, skłonne zazwyczaj patrzeć na nas, jako na członków, z których zdaniem mniej się liczyć należy, muszą wiedzieć i raz na zawsze zawsze zapamiętać, iż niema żadnej dziedziny życia międzynarodowego bez naszego udziału i żadnej decyzji bez naszego współdziałania.

Drugi wzgląd, który skłania nas do stałego uczestnictwa w obu wzmiankowanych organizacjach międzynarodowych, jest ten, iż używamy je do realizacji naszych postulatów w zakresie międzynarodowej ochrony prawnej pracowników.

Może znów paść pytanie — cóż to za ochroną i jaką ma ona wartość dla pracowników? Odpowiedź prosta: są to międzynarodowe konwencje pracy, uchwalane przez Międzynarodową Konferencję Pracy na kolejnych dorocznych sesjach i obejmujące w skali międzynarodowej wszystko to, co na naszym terenie narodowym zwykliśmy nazywać ustawodastwem socjalnem.

Znaczenie tych konwencyj jest o tyle doniosłe, o ile jest u nas niedocenione przez klasę pracującą. Niedocenione, bo konwencje zawierają postanowienia o zupełnie minimalnym poziomie, które niejednokrotnie dla nas, państwa zdawaćby się mogło tak postępowego w zakresie ochrony pracy, były do pewnego stopnia anachronizmem. Jednakże są to normy międzynarodowe. a więc niezmiernie sztywne i przez ratyfikację tych norm świat pracy chroni się na swym terenie wewnętrznym od rozmaitych reformatorskich posunięć, które, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, z najbardziej postępowego ustawodawstwa mogą w błyskawicznem tempie zrobić niemal średniowieczne normy, stojące już daleko poniżej wszelkich międzynarodowych minimów. W krytycznym momencie międzynarodowe konwencje pracy stają się skutecznym hamulcem takich niepożądanych reform.

Chcecie przykładu? — Proszę. W 1930 r. uchwalono w Genewie konwencję o czasie pracy w handlu i biurowości. Ustalała ona czas pracy na 48 godzin tygodniowo i 8 godzin dziennie. Przedstawiciele nasi zajmowali stanowisko opozycyjne, domagali się bowiem zafiksowania przynajmniej dla pracowników biurowych siedmiogodzinnego czasu pracy w konwencji, obawiając się, iż zły przykład może spowodować przedłużenie czasu pracy w Polsce. Wprawdzie nie udało nam się przeprowadzić swych poprawek, niemniej jednak w drodze rekompensaty zamieszczono postanowienie, którego mocą z chwilą ratyfikacji omawianej konwencji przez którekolwiek państwo, istniejące, korzystniejsze normy prawne, zwyczajowe, czy umowne, nie będą mogły być pogorszone.

*) Kol. mag. W. Kościńskiego, autora niniejszego artykułu (Dop. Redakcji).

Gdyby konwencja ta była w swoim czasie ratyfikowana, co mogło było nastąpić wobec zgłoszenia przez Rząd odpowiedniego projektu ustawy ratyfikacyjnej do Sejmu, przedłużenie czasu pracy do 48 godzin tygodniowo, które nastąpiło w r. ub., nie mogłoby mieć miejsca w stosunku do pracowników handlowych i biurowych, a to postawiłoby całą reformę pod znakiem zapytania.

Oto praktyczne znaczenie międzynarodowych konwencyj pracy. Tak samo rzecz ma się z ubezpieczeniami społecznemi. Wiele z zamyślonych obecnie zmian nie mogłoby mieć miejsca z chwilą ratyfikacji uchwalonych w roku ubiegłym konwencyj o ubezpieczeniach społecznych, choć poziom świadczeń, przewidzianych w tych konwencjach jest b. minimalny.

Z tego więc tytułu warto się zajmować międzynarodowemi normami ochronnemi. Warto zaś przedewszystkiem oddziaływać na ich kształtowanie się przez uczestnictwo w obradach Miedzynarodowej Konferencji Pracy, jak i za pośrednictwem międzynarodowych organizacyj zawodowych. Bowiem Międzynarodowe Biuro Pracy liczy się bardzo poważnie ze zdaniem tych organizacyj, a także delegacje szeregu najważniejszych mocarstw europejskich, może raczej ze względów wewnętrzno — politycznych, bardzo są czułe na żądania krajowych organizacyj zawodowych. W ten sposób niejako potrójnie oddziaływać można na bieg wypadków na terenie Międzynarodowem Konferencji Pracy: przez własny udział i przeprowadzenie swych poprawek przez grupę robotniczą i przez poszczególne komisje, a wreszcie planu, przez demarches organizacyj międzynarodowych bezpośrednio w Międzynarodowem Biurze Pracy, co jest zwłaszcza ważne przy preliminarnym stanie prac, t. j. projektowaniu tekstów, które zostają następnie przedstawione Konferencji, a wreszcie przy głosowaniu tych tekstów i potrzecie przez oddziaływanie za pośrednictwem międzynarodowych organizacyj i zrzeszonych w nich organizacjach krajowych, na stanowisko poszczególnych rządów w duchu przychylnym dla naszych żądań.

Idąc po tej właśnie drodze, osiągnęliśmy szereg mniej lub więcej poważnych sukcesów, z tych jednak kilka o pierwszorzędnem znaczeniu. Wszystkie te rezultaty przypadają na okres kiedy rozpoczęliśmy współdziałanie z międzynarodowemi organizacjami zawodowemi i za ich pośrednictwem prowadziliśmy wyżej wzmiankowaną akcję.

Wymienię tu tylko dwa pierwszorzędne suksecy Unji w konwencjach, dotyczących zaopatrzeń inwalidzkiego i wdowiego. W pierwszej przeprowadziliśmy zasadę, iż pracownik umysłowy ma prawo do renty inwalidzkiej również w przypadku niezdolności do wykonywania tylko swej pracy zawodowej, podczas, gdy w stosunku do ogółu ubezpieczonych obowiązuje kryterjum *ogólnej niezdolności do zarobkowania*, a w drugiej — że wdowa po pracowniku umysłowym ma prawo do renty wdowiej *niezależnie od stanu zdolności fizycznej do pracy*, podczas gdy ogół ubezpieczonych podlega zasadzie, iż zaopatrzenie wdowy może być uzależnione od spełnienia warunku niezdolności do zarobkowania.

Z mniej ważnych rezultatów wymienić należy: utrzymanie związkowych biur pośrednictwa pracy poza pojęciem zarobkowych biur, zakazanych niedawno uchwaloną konwencją, zalecenie tworzenia odrębnych biur pośrednictwa pracy dla pracowników umysłowych, złagodzenie wyjątków, dopuszczalnych w stosunku do pracowników umysłowych w konwencji o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia etc.

Akcja, którą prowadzimy, jest, jak widać, bardzo trudna i skomplikowana. Nie widać jej efektów i zwłaszcza w kraju trudno i rzadko się ją ocenia. Niemniej jednak należy ją prowadzić zarówno w interesie Państwa jak i rzeszy pracowniczej.

Wiktor Kościński.

Czy oddałeś już swój głos w plebiscycie Unji w sprawie ubezpieczeń społecznych?

KOMUNIKATY

PLEBISCYT W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zarząd Główny Związku wydał następującą odezwę:

Jak powszechnie wiadomo czynniki rządowe przystąpiły do reformy ubezpieczeń społecznych.

Ze strony pracowników nigdy nie negowano konieczności usprawnienia administracji ubezpieczeń społecznych a w szczególności Kas Chorych. Domagano się wprowadzenia w życie samorządu w ubezpieczeniach, tak, aby sami korzystający ze świadczeń tych instytucyj mogli decydować o sposobie i formie działalności.

Niestety jednak, wg. nieoficjalnych wiadomości zamierzenia rządowe reformy ubezpieczeń nie idą w tym kierunku. Opracowywany poufnie projekt wg. wiadomości prasowych zdąża przedewszystkiem do znacznego zmniejszenia zakresu działalności ubezp. społ., do poważnego zmniejszenia świadczeń, szczególnie chorobowych, do zlikwidowania Z. U. P. U. i łączenia funduszów emerytalnych pracowników umysłowych z funduszami tylko co powstałego Zakładu Emerytalnego Robotniczego i t. d.

Taka reforma byłaby ciosem w ubezpieczenia społecznze byłaby poważnem uderzeniem w ustawodawstwo socjalne.

Aby temu zapobiec, aby świat pracy okazał swój prawdziwy stosunek do ubezpieczeń społecznych — wbrew sugestjom pracodawców, którzy twierdzą, że ubezpieczenia są ciężarem nadmiernym dla nich, a niepotrzebnym dla pracowników należy dać możność szerokim masom dobitnego i niedwuznacznego zaprotestowania przeciwko zamachowi na ubezpieczenia.

Te sugestie muszą być obalone przez jasne wypowiedzenia się nas wszystkich!

W tym celu Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych uchwaliła przeprowadzić wśród pracowników umysłowych plebiscyt, w którym mogliby się wypowiedzieć sami zainteresowani.

Przeprowadzenie plebiscytu na terenie P. Z. U. W. zleciła Unja Zarządowi Głównemu Związku.

W plebiscycie winni wziąć udział wszyscy bez wyjątku pracownicy P.Z.U.W.

Zarząd Główny prosi Zarząd Koła o jaknajenergiczniejsze zajęcie się przeprowadzeniem plebiscytu, zaznaczając, że od wyników tegoż w znacznym stopniu będzie zależało, czy istniejący, bardzo dla pracowników umysłowych niekorzystny projekt reformy ubezpieczeń, zostanie wprowadzony w życie.

Celem sprężystego przeprowadzenia głosowania, Zarząd Główny prosi o:

1) wyznaczenie Komisarza Plebiscytowego, który kierowałby akcją i załatwiał konieczne sprawy,

2) zwołanie Walnego Zebrania, powzięcie odpowiednich uchwał i niezwłoczne przesłanie tychże do Zarządu Głównego,

3) doręczenie wszystkim pracownikom P. Z. U. W. kart plebiscytowych dla nich i dla pełnoletnich członków ich rodzin i wpłynięcie na wzięcie udziału w głosowaniu,

4) zebranie wypełnionych kart i przesłanie ich do Zarządu Głównego,

5) *nadesłanie sprawozdania z wyników plebiscytu, w którem należy podać a) liczbę uprawnionych, b) liczbę głosujących, c) wynik głosowania) np. I pytanie 75 — tak, 12 — nie).*

Wypełnione karty i sprawozdania należy nadesłać Zarządowi Głównemu najpóźniej 25 b. m.

W chwili oddawania numeru pod prasę karty plebiscytu jeszcze masowo napływają.

Z dotychczasowych odpowiedzi wynika, że olbrzymia większość zrzeszonych domaga się samorządu w ubezpieczalniach społecznych i odrębności ubezpieczenia prac. umysłowych.

Natomiast koledzy są przeciwni zmniejszeniu składek kosztem świadczeń i dalszym ograniczeniom pomocy lekarskiej.

PIERWSZE WYNIKI PLEBISCYTU W P.Z.U.W.

Wg. danych, posiadanych przez Zarząd Główny Związku, z terenu P. Z. U. W. dnia 1-ego październikia r. bież. głosowało w sprawie ubezpieczeń społecznych 908 osób. Niezależnie od tego około 100 osób (przeważnie z placówek powiatowych) przesłało swe głosy do Centralnego Komitetu Plebiscytowego bez pośrednictwa Związku.

Wobec tego, że karty plebyscytowe wciąż napływają, przypuszczać należy, że ogólna liczba głosów z terenu P.Z.U.W. wahać się będzie między 1.200 a 1.300 gło-

sów, t. zn. przekroczy 90% personelu, co świadczy o wysokiem wyrobieniu społecznem pracowników Zakładu.

Wyniki są b. ciekawe.

Na pierwsze pytanie:

„Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?"

873 osób odpowiedziało „tak", 14 — „nie", a 21 osoba nie dała wyraźnej odpowiedzi.

Drugie pytanie:

„Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?"

— 880 osób odpowiedziało „tak", 7 — „nie", 21 — nie odpowiedziało.

Trzecie pytanie:

„Czy pożądane jest zmniejszenie składek kosztem obniżenia świadczeń?"

— 829 głosów padło na „nie", 58 — „tak", 21 — nie odpowiedziało.

Czwarte pytanie:

„Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?"

— 887 odpowiedziało „nie" — nikt nie powiedział „tak", 21 — nie odpowiedziało wcale.

Odpowiedź na piąte pytanie zawiera różne postulaty, dotyczące przedewszystkiem ubezpieczenia chorobowego.

Są to dane prowizoryczne, i wobec napływania nowych kart, ulegną zmianie.

Ale już obecnie zupełnie wyraźnie ujawnia się nasz stosunek do ubezpieczeń społecznych.

WYNIKI AKCJI POMOCY POWODZIANOM.

W wyniku odezwy Zarządu Głównego Związku do ogółu koleżanek i kolegów, pracownicy Zakładu powszechnie opodatkowali się na rzecz ofiar powodzi, lub pośpieszyli z indywidualnemi wpłatami.

Wg. danych, na dz. 30.IX.34 r. wpłaciły:

Koło Białostockie	—	zł. 319.04
Koło Kieleckie	—	„ 867.78
Koło Krakowskie	—	„ 218.68
Koło Lubelskie	—	„ 498.82
Koło Łódzkie	—	„ 422.38
Koło Nowogrodzkie	—	„ 600.02
Koło Stanisławowskie	—	„ 240.50
Koło Śląskie	—	„ 198.—
Koło Tarnopolskie	—	„ 444.42
Koło Warszawskie	—	„ 1000.40
Koło Wołyńskie	—	„ 324.30
Koło Wileńskie	—	„ 106.20
Koło Poleskie	—	„ 210.79

Nie jest to kwota ostateczna, gdyż wpłaty, tak ze strony poszczególnych kół, jak i indywidualne, wciąż trwają.

ANKIETA W SPRAWIE WYDAJNOŚCI PRACY TECHNICZNEJ.

Jak komunikowaliśmy, Związek rozesłał do niektórych kol. kol. inspektorów powiatowych i techników szacunkowych ankietę, dotyczącą pracy na placówkach powiatowych. Pomimo, że termin odpowiedzi minął z dniem 20 września r. b., nie wszyscy koledzy, niestety, na ankietę odpowiedzieli.

Wobec tego, że osoby, którym ankietę rozesłano, były tak dobierane, aby Związek posiadał dane, uwzględniające różnorodne stosunki miejscowe, brak odpowiedzi ze strony niektórych zapytanych nie daje Związkowi całokształtu stosunków na powiecie w różnych dzielnicach Polski, co opóźnia i utrudnia b. poważnie pomyślaną i przygotowywaną akcję Związku w kierunku rozwiązania tej, tak dużej, bolączki personelu technicznego.

Apelujemy o jaknajszybsze przesyłanie odpowiedzi!

Orzeczenie Sądu Najwyższego

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 106 27 r. poz. 911).

Art. 56.

Przedawnienie, przewidziane w ust. 3 art. 56 rozporz. Prezydenta z dn. 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, dotyczy roszczeń, skierowanych do Zakładu Ubezpieczenia, lecz nie do pracodawcy.

S. N. I. C. 2648/31 r. z dn. 21.VII.1932 r. G. S. W. Nr. 50/32 r.

Art. 112.

Przyczyny, które powodowałyby ustanie prawa do świadczeń, ich wstrzymanie lub zmniejszenie w myśl art. 50 i nast. Rozporz. Prez. Rzpl. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24.XI.1927 r. (Dz. U. Nr. 106 poz. 911), muszą wpły-

wać również odpowiednio na zobowiązanie pracodawcy względem pracownika z art. 112 tegoż Rozporządzenia.

S. N. I. C. 209/31 r. z dn. 21.V.1931 r. Zb. Urz. Nr. 112/31 r.

Orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych lub organu administracyjnego, działającego w charakterze instancji odwoławczej, nie może mieć rozstrzygającego znaczenia w sporze o prawo cywilne między pracownikiem a pracodawcą.

S. N. I. C. 169/32 r. z dn. 20.IV.1932 r. G. S. W. Nr. 40/32 r.

Spór o odszkodowanie z powodu niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, a więc spór o niewykonanie przez pracodawcę obowiązków, płynących ze stosunku pracy, podlega w myśl art. 6 lit. c rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 37 poz. 350), sądom pracy.

S. N. I. C. 169/32 r. z dn. 20.IV.1932 r. G. S. W. Nr. 40/32 r.

W myśl art. 164 rozp. z dn. 24.XI.1927 r. (poz. 911) orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń o obowiązku ubezpieczenia pracownika ulega natychmiastowemu wykonaniu z czego wynika, że z chwilą wydania tego orzeczenia dla pracownika umysłowego powstaje tytuł do poszukiwania strat, poniesionych wskutek niewykonania przez pracodawcę obowiązku zgłoszenia go do ubezpieczenia.

S. N. I. C. 169/32 r. z dn. 20.IV.1932 r. G. S. W. Nr. 40/32.

Na władzy państwowej ciążył jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 24 listopada 1927 r. Nr. 106 poz. 911 Dz. U. obowiązek ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń prowizorycznego urzędnika.

Za szkodę wynikłą z zaniechania tego obowiązku odpowiedzialny jest Skarb Państwa.

Urzędnik nie korzystający ze swego prawa zgłoszenia swego ubezpieczenia nie ponosi współwiny w tej szkodzie.

S. N. III. 1. Rw. 254/32 r. z dn.II.1932 r. Przegl. Pr. i Adm. str. 412/32 r.

Z przepisu art. 112 ustęp 3 rozp. Prez. Rz. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24.XI.1927 r. (poz. 911) wynika, że pracodawca odpowiada pracownikowi za szkodę dopiero wtedy, gdy się okaże że pracownik pozbawiony został wogóle lub w pewnej mierze świadczeń ze strony Zakładu Ubezpieczeń właśnie z powodu niewypełnienia ciążącego na pracodawcy obowiązku dokonania przepisanych rozporządzeniem zgłoszeń, czyli, że pracodawca odpowiada pracownikowi tylko za szkodę rzeczywistą, którą można obliczyć dokładnie, nie zaś w drodze ubezpieczeniowego rachunku prawdopodobieństwa.

S. N. III. 1 Rw. 751/32 r. z dn. 3.VI.32 r. Przegl. Ub. Społ. str. 17/33

Ani orzeczenie Z. U. P. U. co do obowiązku ubezpieczenia pracownika, ani też wydane następnie w drodze instancyj orzeczenia organów administracyjnych nie mogą krępować Sądu w sprawach o prawo cywilne między pracodawcami a pracownikami, choćby nawet prawo to było związane z ubezpieczeniem. W powyższych sporach sąd samodzielnie decyduje, czy pracownik był pracownikiem umysłowym, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U.

S. N. I. C. 785/32 r. z dn. 23.VI.1932 r. Przegl. Ub. Sp. str. 303/32.

Art. 133.

Rozporządzenie PrezydentaRzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 911/27), uprawnia inspektorów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do spełniania poszczególnych czynności wewnątrz fabryk kontrolowanych.

S. N. II 1 k. 494/30 r. Uchwała 7 sędziów z dn. 24.X.1930 r. Zb. Urz. Nr. 175/30 r.

Art. 164.

Spory o ustalenie, czy pracodawca obowiązany jest opłacać składki do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za tych lub owych pracowników, należą do sporów o roszczenia, przysługujące w myśl rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. 1927 r. poz. 911) i poddane są właściwości specjalnych organów (prowizorycznie na terenie b. zaboru rosyjskiego — wojewodów w 1-ej a ministra pracy i opieki społecznej w II-ej instancji), podobnie do sporów o wysokość składek i należności dodatkowe (art. 101—110 powołanego rozporządzenia), co przewidziane jest w p. 4 i 5 ostatniego ustępu art. 164 tegoż rozporządzenia prawomocne orzeczenia tych organów obowiązują sądy.

S. N. I. C. 1988/31 r. z dn. 17.II.1932 r. R. P. E. 1042/32 r.

ZE ŚWIATA PRACY

PLEBISCYT W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zapowiedziana reforma ubezpieczeń społecznych jest od dłuższego czasu przedmiotem prac Unji Pracowników Umysłowych. W wyniku narad ustalono, że najważniejszem zadaniem obecnej chwili jest ujawnienie rzeczywistej i bezpośredniej opinji ubezpieczonych o zamierzonej reformie. W tym celu Unja Pracowników Umysłowych w porozumieniu ze Związkami pracowników państwowych i samorządowych ogłosiła plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W drodze plebiscytu ubezpieczeni mają odpowiedzieć na następujące pytania:

1. **Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?**
2. **Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?**
3. **Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?**
4. **Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?**
5. **W jaki sposób usprawniać działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych?**

Każdy pracownik otrzymuje kartę do głosowania, którą wypełnia i podpisuje indywidualnie. Obliczenia głosów dokona Komitet Plebiscytowy, powołany z pośród prezesów organizacyj. Członkowie związków otrzymują karty za pośrednictwem swoich organizacyj, zaś niezrzeszeni od specjalnych komisarzy plebiscytowych, którzy zostali ustanowieni w miarę możności we wszystkich większych przedsiębiorstwach. Plebiscyt rozpoczął się 17-go września i trwać będzie do 3 października.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W Londynie odbędzie się między 24 i 27 września r. b. Kongres Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Na porządku dziennym Kongresu figuruje szereg doniosłych spraw, jak walka z bezrobociem pracowników umysłowych w skali światowej, sprawa Izb Pracy, kwestja emerytur urzędników państwowych i t. p.

Z ramienia Unji Pracowników Umysłowych udaje się na Kongres kol. Wiktor Kościński, który w b. kadencji piastuje mandat prezesa Konfederacji.

MEMORJAŁ C. R. P. DO P. PREMJERA.

Centralna Rada Pracownicza postanowiła przedłożyć czynnikom rządowym szereg postulatów w aktualnych kwestjach urzędniczych. M. in. wysuwane jest żądanie, aby na jesieni r. b. przeprowadzone były awanse urzędników.

Na wiosnę r. b. awansowało około 10 proc. urzędników. Organizacje urzędnicze domagają się, aby także w terminie jesiennym dokonane były awanse i aby objęły również 10 proc. urzędników.

Poza sprawą awansów sfery urzędnicze wysuwają postulat utworzenia funduszu pomocy szkolnej dla dzieci urzędników państwowych. Fundusz ten miałby działać w tych miejscowościach, w których niema średnich szkół państwowych i gdzie urzędnicy zmuszeni są posyłać dzieci do szkół prywatnych. Dotyczy to przedewszystkiem ziem b. zaboru rosyjskiego, które mają bardzo skromną sieć państwowych szkół średnich.

W kwestji pomocy leczniczej sfery urzędnicze domagają się, aby skarb państwa wydawał bezpłatne bilety kolejowe dla urzędników i ich rodzin, kierowanych przez lekarzy państwowych, do miejscowości klimatycznych.

Powyższe postulaty urzędników państwowych skierowane być mają w najbliższym czasie do Prezesa Rady Ministrów i do Ministra Skarbu.

OBNIŻENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA RODZIN PRACOWNICZYCH.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych w sierpniu w stosunku do lipca zmniejszyły się o 0,2%. Obniżenie kosztów utrzymania spowodowane zostało obniżeniem się kosztów żywności i mieszkania o 0,3%, natomiast ceny innych towarów i usług pozostały bez zmiany.

W tym samym okresie koszty utrzymania rodzin robotniczych obniżyły się o 0,6% ze względu na większy udział kosztów żywności w budżetach robotniczych. Obliczenia, dotyczące rodzin pracowników umysłowych dokonane zostały na podstawie ankiety, przeprowadzonej swego czasu przez Unję Pracowników Umysłowych.

KRONIKA

Z ŻYCIA KOŁA ŁÓDZKIEGO.

W czerwcu r. b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Rady Okręgowej Unji Z.Z.P.U.

Sprawozdanie z działalności prezydjum odczytał kol. Chodakowski.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytuje kol. Affeltowicz, stwierdzając zgodność wszystkich pozycyj kasowych z dowodami i zgłasza jednocześnie wniosek o udzielenie ustępującemu prezydjum absolutorjum, co też Zgromadzenie Rady bez dyskusji uchwaliło.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu dalszych punktów porządku dziennego — przystąpiono do wyboru władz prezydjum i komisji rewizyjnej. W skład prezydjum weszli: kol. kol. Czerwiński, Chodakowski, Bryja, Sembrot, Hejwowski, Tron, Mazur, Łuniewski i Zubrylin; w skład Komisji Rewizyjnej: Świderski, Knychalski (przewodniczący Komisji) i Witczak. W wyniku dalszych obrad po rzeczowej i wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją klasy pracującej, uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że ostatnie posunięcia czynników rządowych idą po linji całkowitej negacji interesów klasy pracującej przez przerzucenie ciężarów gospodarki państwowej na barki ludzi pracy, że kadry bezrobotnych stale wzrastają, że ostatnie ustawy zamierzają konsekwentnie do likwidacji ubezpieczeń społecznych domagamy się:

Wprowadzenia istotnego 40 godzinnego tygodnia pracy, racjonalnej walki z bezrobociem, kontroli Państwa nad przemysłem, handlem i bankami, celem ograniczenia zysków przedsiębiorstw, rozbudowy ustawodawstwa socjalnego w sensie udostępnienia korzystania z dobrodziejstw ubezpieczenia najszerszym masom, wprowadzenia w życie ustawy o rozjemstwie i umowach zbiorowych, rozbudowy inspekcji pracy i wprowadzenie systemów pracowniczych z grona zorganizowanych w związkach zawodowych oraz izb pracy."

Dnia 23 lipca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów Łódzkiej Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. poświęcone wyłącznie akcji obrony ubezpieczeń społecznych.

Na zebraniu tem po dłuższej, wyczerpującej dyskusji uchwalono:

„Zważywszy, że nie ustają ataki na ubezpieczenia społeczne ze strony sfer posiadających, mimo tak świeżej i niekorzystnej dla świata pracy nowelizacji, że usłużna tym sferom część prasy codziennej tendencyjnie sugeruje masom powszechne niezadowolenie z ubezpieczeń społecznych, a operując fałszywą argumentacją, stara się skierować niezadowolenie przeciw ubezpieczeniom społecznym, jako takim, zamiast pod właściwym adresem, t. j. przeciw tym usterkom i niedomaganiom, które wypływają z nadmiernego biurokratyzmu i niefortunnych eksperymentów, powstałych w prostej konsekwencji z braku samorządu w ubezpieczeniach, Walne Zgromadzenie stwierdza, że egoistyczna polityka sfer gospodarczych zgubna w swych skutkach dla społeczeństwa i Państwa, nie powinna znajdować akceptacji czynników miarodajnych,

że ewentualnie dalsze uszczuplenie świadczeń będzie wysoce niebezpiecznym dla kraju eksperymentem zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i sprawiedliwości społecznej,

że niefortunna redakcja ustawy scaleniowej jest jednym z głębszych powodów panującego w masach rozgoryczenia,

domaga się:

a) nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych przy udziale opinjodawczym sfer pracowniczo - robotniczych w sensie rozszerzenia świadczeń zarówno chorobowych, jak emerytalnych i na wypadek braku pracy,

b) przeprowadzenia wyborów do ciał samorządu ubezpieczeń społecznych."

Z KOŁA LWOWSKIEGO.

PRZED PLEBISCYTEM O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

W obliczu zamierzonej, gruntownej reformy ubezpieczeń społecznych, a Unj. Zw. Zaw. Prac. Um. proklamowała w czasie od 17-go do 28-go września br. plebiscyt, który wzbudził na terenie działalności lwowskiej RO. Unji żywe zainteresowanie.

Przewidziane jest zwołanie konferencji prasowej, a nawet wiecu publicznego w okresie trwania plebiscytu.

Dnia 17 września br. zwołała tut. R. O. Zebranie kol. kol. Prezesów wszystkich Związków do R. O. przynależnych, zapraszając na nie kol. kol. Prezesów Związków pracowników państwowych i samorządowych.

Zebranie, abstrahując do przekonania, że akcja ta ze strony Unji jest nieco spóźniona, uchwaliło jednomyślne zajęcie

jednolitego frontu przez ogół pracowników na tut. terenie, czemu nie nastręczają trudności cztery pierwsze pytania na karcie głosowania, bowiem na dwa pierwsze każdy pracownik według najlepszej swej wiedzy i sumienia odpowie bez namysłu twierdząco, na dwa następne da negatywną odpowiedź.

Piąte pytanie jest zdaniem zebranych niefortunne, jako czysto fachowe, wymagające dłuższego i głębszego namysłu i opracowania, a tem samem nie nadające się do postawienia w rzędzie pytań plebiscytowych, oczekujących odpowiedzi szerokich mas pracowniczych w przeciągu tak krótkiego terminu.

Zebranie dało wyraz przekonania, że usprawnienie działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych da się jedynie osiągnąć przez ich decentralizację i zachowanie autonomji.

W terminie do 24-go września br. uchwalono zwołać Walne Zebrania pracowników w poszczególnych Związkach, na których ma się przeprowadzić plebiscyt i przesłać karty głosowania do R. O. dla przekazania ich komitetowi plebiscytowemu w Warszawie.

Stoimy tedy pod znakiem plebiscytowych zebrać całego świata pracy umysłowej na tut. terenie!

Należy się spodziewać, że plebiscyt wypadnie imponująco i z wynikiem jego zmuszone będą liczyć się niewątpliwie czynniki usiłujące zreformować ubezpieczenia społeczne.

AKCJA NA RZECZ POWODZIAN W LWOWSKIM INSPEKTORACIE WOJEWÓDZKIM.

Dnia 8 września br. odbyło się za inicjatywą Zarządu miejscowego Koła Związku pod przewodnictwem Prezesa Koła Kol. Wolaka Nadzwyczajne Walne Zebranie pracowników tut. Inspektoratu Wojewódzkiego celem powzięcia uchwały w sprawie niesienia pomocy ofiarom dotkniętym klęską powodzi.

W zebraniu uczestniczyli Inspektor Wojew. p. inż. Januszewski oraz liczne rzesze miejscowych pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych w Kole jak i przybyłych z placówek powiatowych.

W dyskusji, w której wysunięto szereg różnorodnych systemów opodatkowania się z uwagi na wysokość miesięcznej daniny czasokres jej trwania, zabierali głos p. inż. Januszewski, kol. Wolak, kol. mgr. Murski, p. inż. Pietroń inspektor powiatu lwowskiego, kol. Krawczyk i kol. Witczak uchwalono opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w wysokości 0,5% miesięcznych poborów służbowych przez okres półroczny, poczynając od dnia 1 października 1934 r.

Uchwała powyższa obowiązuje wszystkich pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego zrzeszonych i niezrzeszonych w Kole.

Z ŻYCIA KOŁA WOŁYŃSKIEGO.

W dniu 8 września, r. b. odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Członków Koła, dla zadecydowania w paru sprawach pierwszorzędnej dla naszego życia zbiorowego wagi.

Między innemi dokonano na tym posiedzeniu, po ożywionej dyskusji, wyboru nowego Prezesa Koła i Zarządu Koła, oraz uchwalono powołać trzy komisje: sądową, kajakową i do spraw Ubezpieczalni Społecznej.

Prezesem Koła wybrany został kol. Antoni Łętowski. Do Zarządu Koła weszli: kol. kol. Inż. Koneczny Mieczysław, inspektor powiatowy w Równem jako vice-prezes, kol. Sońta Leon jako sekretarz, kol. Garbowska Leonarda jako skarbnik, oraz jako członkowie: kol. kol. Jeżewski Marjan, inspektor powiatowy w Zdołbunowie, Mochniuk Mikołaj, Lesisz Edward, Pióro Jerzy i Bednarski Sergjusz.

W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu uznającej potrzebę istnienia fachowych komisyj, zostali powołani: do komisji sądowej: kol. kol. Zygmunt Garbowski i Witold Ossowski, do komisji kajakowej kol. kol. Sońta Leon, Martynowicz Wacław i Gaździński Mikołaj, oraz do komisji do spraw Ubezpieczalni Społecznej kol. kol. Bolesław Węglowski i Adam Poński.

Zaznaczyć należy, że nowoobrany Prezes Koła naszego Związku, kol. Antoni Łętowski, niedawny Inspektor Powiatowy w Turku, w woj. Łódzkim, odznaczony został przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, srebrnym medalem zasługi za pracę na polu społecznem i przeciwpożarniczem.

Ocena wydawnictw

Rocznik Ub. Społ. Wyszedł z druku „VI Rocznik ubezpieczeń społecznych w Polsce", opracowany przez wydział statystyczno - sprawozdawczy Ministerjum Opieki Społecznej i wydany przez nowoutworzoną instytucję — Izbę Ubezpieczeń Społecznych. Rocznik ten zawiera dane liczbowe, dotyczące działalności wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych w Polsce w r. 1930, a częściowo w zestawieniu z danemi z lat ubiegłych i stanowi dla osób, pracujących na polu ubezpieczeń społecznych, obfite źródło cennych materjałów. Zgromadzone materjały statystyczne podzielone zostały na pięć części: pierwsza zawiera dane, dotyczące ubezpieczenia chorobowego, druga — inwalidzkiego, trzecia — ubezpieczenia pracowników umysłowych, czwarta — ubezpieczenia od wypadków przy pracy i piąta — ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Każda z tych części zawiera wielką ilość przejrzyście ułożonych tablic, szereg wykresów, przedstawiających poglądowo znaczenie liczb, zamieszczonych w tablicach, oraz ustawy i rozporządzenia, które zostały wydane w okresie sprawozdawczym.

Zestawienie łączne tak olbrzymiego materjału statystycznego, czerpane z różnych źródeł, przedstawiało wielkie trudności, szczególnie ze względu na odmienność schematów statystycznych, stosowanych w różnych zakładach ubezpieczeń. Trudności te nie całkowicie dało się usunąć. Widocznie, w chwili opracowania materjałów za r. 1930 nie było porozumienia między wydziałami statystycznemi poszczególnych zakładów ubezpieczeń. Tak np. w dziale ubezpieczenia wypadkowego zakład w Królewskiej Hucie, podając statystykę wypadków w dziale rolnym, dzieli ofiary wypadków na trzy grupy: do lat 16, od lat 16 do 21 i powyżej 21, a Zakład Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu również na trzy grupy, ale pierwsza do lat 17, druga od lat 17 do 21 i trzecia — powyżej lat 21. Ta różnica jednego roku w wieku, rozgraniczającym dwie pierwsze grupy, która może być usprawiedliwiona rzeczowo, przeszkadza zestawieniu materjałów obu zakładów w jedną tablicę. Również, tak nadzwyczajnie cenne tablice, przedstawiające ilość rent wypadkowych, rozklasyfikowaną według ich wysokości, wymierzonej w procentach renty pełnej, wykonane przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu i Zakład Ubezpieczeń od wypadków w Królewskiej Hucie, nie zostały opracowane przez poznański Zakład Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie, a tablice tego zakładu byłyby bardziej wartościowe ze względu na to że ilość ubezpieczonych w nim osób jest przeszło dwukrotnie większa, niż razem w dwu pozostałych zakładach, uprawiających ubezpieczenia od wypadków w województwach zachodnich. Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie wykonał wprawdzie analogiczną tablicę, ale wziął inną podstawę podziału, przez co znów utrudnione jest porównanie danych tego zakładu z danemi innych zakładów.

Nie zawsze również wydaje się właściwa stosowana w „Roczniku" terminologja: dla oznaczenia ofiar wypadków używa się stale w tablicach terminu: „uszkodzeni", pomimo że wyraz ten w języku polskim może być stosowany tylko do przedmiotów nieżywotnych, a nie do ludzi. Taksamo nie jest właściwe używanie terminów takich, jak np. „renty dla wstępnych". Wyrazy: „wstępny" i „zstępny" dla oznaczenia przodków i potomków w języku poprawnym nie są używane. Wreszcie, jakkolwiek statystyka, która rejestruje wypadki życiowe, musi być zawsze w stosunku do życia opóźniona, jednakże opóźnienie to nie powinno być zbyt wielkie: materjały z r. 1930, ogłoszone w r. 1934 tracą już znaczną część swej wartości, gdyż ze względu na szybkie tempo życia, nie pozwalają na orjentowanie się w stosunkach ubezpieczeniowych w chwili obecnej. Życzyćby należało, aby w latach następnych tak cenne wydawnictwo mogło ukazywać się w przyspieszonem tempie.

Z. U. W. W POZNANIU.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu ogłosił drukiem sprawozdanie statystyczne za rok 1933. Zakład ten, podobnie jak Pow. Zakł. Ubez. Wzaj., publiczno - prawny, lecz nie obdarzony przywilejem ani monopolu ubezpieczenia, ani stosowania przymusu, obejmuje działalnością swoją województwa Poznańskie i Pomorskie. Jak widać ze sprawozdania, które przedstawia w dziale ogniowym stan ubezpieczeń w dniu 1 stycznia 1934 r. i zniszczenia w r. 1933, suma ubezpieczenia wynosiła 5.910 miljonów zł., a roczna składka taryfowa 11.593 tys. zł., co stanowi 1 zł. 96 gr. składki na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia. Liczby te obejmują działy

budowli i ruchomości. W pierwszym z nich ubezpieczone było 825.816 budowli na sumę 4.362 milj. zł. ze składką roczną 7.673 tys. z., co stanowi średnio 1 zł. 76 gr. rocznie na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia, w drugim wydano 102.945 polis na sumę ubezpieczenia. 1.548 miljonów zł. ze składką roczną 3.920 tysięcy zł., co stanowi średnio 2 zł. 53 gr. rocznie na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia. Średnia składka taryfowa jest wyższa w województwie Pomorskiem, niż w Poznańskiem: w pierwszym na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia wynosi dla budowli 2 zł. 76 gr. i dla ruchomości 3 zł. 3 gr., w drugiem dla budowli 1 zł. 59 gr., a dla ruchomości 2 zł. 44 gr. rocznie. Pożarów w r. 1933 było 2.217, płonęło w nich 3.560 budowli, zrządzona szkoda pogorzelowa wynosi 4.611 tysięcy zł., odszkodowanie, przypadające na udział Zakładu, 4.307 tysięcy zł., co stanowi 99 groszy na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia. W dziale ruchomości szkoda pogorzelowa wynosiła 2.208 tysięcy zł., a odszkodowanie, przypadające na udział Zakładu, 1.819 tysięcy zł., co stanowi 1 zł. 18 gr. na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia. Średnio w całym dziale ogniowym odszkodowanie wynosi 54,6% składki.

W dziale gradowym ubezpieczony był obszar, obejmujący 124.134 hekt. na sumę 38,8 miljona zł. ze składką 846 tysięcy zł., co stanowi 21 zł. 80 gr. na każdy tysiąc zł. ubezpieczenia. Odszkodowanie wyniosło 284 tys. zł., czyli 7 zł. 31 gr. na tysiąc zł. ubezpieczenia i 29 zł. 42 gr. na 100 zł. składki.

Sprawozdanie uzupełnia szereg ładnie wykonanych wykresów i kartogramów.

WIKTOR KOŚCIŃSKI: „Nowy system emerytur państwowych". Księgarnia Powszechna Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych, Warszawa, 1934. Cena zł. 1. —

Praca p. Wiktora Kościńskiego, naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego, poświęcona jest omówieniu nowego systemu emerytur państwowych. Zostały w niej szczegółowo omówione zakres działania i organizacja Państwowego Zakładu Emerytalnego, postępowanie przy przyznawaniu i wymiarze oraz wypłacaniu świadczeń emerytalnych, przepisy dotyczące nadzoru państwowego nad Zakładem, zasady pomocy władz, instytucyj, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych przepisy przejściowe, dotyczące okresu wstępnej organizacji Zakładu oraz pierwszych okresów jego działalności, wreszcie przepisy finansowe dla Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Praca dyr. Kościńskiego szczegółowo oświetla doniosłe dzieło reformy systemu finansowego emerytur państwowych i pozwala dokładnie zapoznać się z zasadami organizacji i funkcjonowania Zakładu, co jest koniecznem, aby móc sobie zdać sprawę z jego działalności.

NASZA RODZINA

CI, CO ODESZLI

Ś. † P.
GABRJEL, WILHELM, LEON BARON CANNSTATT SCHILLING.

Dnia 22 sierpnia b. r. śmierć przecięła pasmo wielce strudzonego, prawego, a tak niepospolitego 76-letniego żywota śp. Kol. Gabrjela Schillinga, referenta Inspektoratu Wojew. we Lwowie w stanie spoczynku.

Kto z nas nie pamięta śnieżną siwizną przyprószonej o szlachetnych rysach głowy, dominującej nad piękną postacią śp. zmarłego Kolegi, dzierżącego zawsze wysoko sztandar godności ludzkiej, mimo nieustannych trosk, niepowodzeń i przeciwności, których Mu los zaiste nie szczędził!

Urodzony w Podbrzeżu nad Wilejką, jako syn bar. Stanisława i Wilhelminy z Zapaśników Radzymińskiej nie mógł doprawdy śp. Zmarły nazwać swego dzieciństwa „sielskiem, anielskiem".

Ojciec, dowódca partji powstańców, po zesłaniu na katorgę, wrócił do Wilna kompletnie złamany fizycznie i zgnębiony duchowo. Matka za organizowanie walki zbrojnej i oddziałów powstańczych skazana na śmierć — zdołała uciec zagranicę.

Śp. zmarły Kolega, zaledwie kilkuletnie pacholę tuła się po krewnych i znajomych i wreszcie z litości zostaje zabrany przez jakiegoś oficera niemieckiego do Lubeki, skąd dostaje się do matki, przebywającej w Paryżu. Majątek rodowy i tytuły ulegają konfiskacie.

Tu rozpoczyna się dla śp. Zmarłego

już w zaraniu życia ciężka walka o byt i zdobywanie twardego, gorzkiego chleba na emigracji.

Niepospolite zalety umysłu i serca, nieugięta siła woli pozwalają jednak śp. Zmarłemu Koledze poświęcić się studjom w Batignolles i Sorbonie.

Następnie walczy chlubnie z legją cudzoziemską w Afryce i zdobywszy wysokie odznaczenia za męstwo wraca nareszcie do kraju.

Tu uzyskuje posadę w byłem Krakowskiem Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych, pracując kolejno w Krakowie, następnie na kierowniczem stanowisku w Czerniowcach, wreszcie we Lwowie.

Na mocy układu Towarzystwa z naszą Instytucją obejmuje dnia I.V.1924 r. wspólnie z kilkoma Kolegami z KTWU pracę w Inspektoracie Wojewódzkim we Lwowie, gdzie pracuje aż do roku 1928, odznaczając się wielką sumiennością i obowiązkowością i zyskuje sobie mir, szacunek i uznanie na terenie Koła Związku kulturą, eksperjencją życiową, niepospolitym darem wymowy oraz nieprzeciętnemi walorami umysłu, serca i charakteru.

W r. 1928 przeniesiony w stan spoczynku, wycofuje się z życia związkowego, gnębiony długoletnią chorobą Małżonki, którą nad życie ukochał i którą obecnie osierocił.

Dnia 24.VIII b. r. odbył się pogrzeb śp. Zmarłego przy udziale Zarządu i członków lwowskiego Koła Związku, kolegów z Tow. Ub. „Florjanka" i rzesz ubogich, których śp. Kolega, czuły na niedolę i nędzę ludzką, za życia wspomagał.

Spoczął na cmentarzu łyczakowskim w pobliżu poległych Orląt lwowskich, żegnany uroczystym, niemym smętkiem Kolegów i blaskiem zachodzącego, sierpniowego słońca, złocącego w ciszy zatopione drzewa.

Cześć pamięci zacnego Obywatela i Kolegi!

Niechże ta polska ziemia lekką Mu będzie!

Zamiast wieńca na grób ś. p. kol. Gabrjela Schillinga złożyli pracownicy lwowskiego Inspektorjatu Wojewódzkiego 30 zł. za pośrednictwem redakcji „Kurjera Lwowskiego" na rzecz powodzian.

NOWI CZŁONKOWIE.

Koło Tarnopolskie:

Czeski Bronisław
Folcik Kazimierz
Pluszyńska Stanisława
Schwalb Kazimierz

Koło Warszawskie:

Czyżewska Zofja.

OSOBISTE.

Wdniu 1 lipca r. b. b. vice-prezes Zarządu Głównego i b. prezes koła Warszawskiego kol. *dr. Tomasz Lewicki*, przeniesiony został na stanowisko zastępcy inspektora wojewódzkiego PZUW. w Krakowie.

Wypróbowanemu koledze, jednemu z wytrawniejszych kierowników nawy związkowej, życzymy jaknajlepszych wyników pracy — na nowem stanowisku służbowem.

×

Dnia 1 lipca r. b. przeszedł na emeryturę jeden z najczynniejszych organizatorów Związku i strajku w r. 1905, b. członek Zarządu koła Warszawskiego kol. *Mikołaj Szary*.

Nie chcemy żegnać powszechnie szanowanego i kochanego kolegi, bo wierzymy, że nie przestanie utrzymywać serdecznego kontaktu z naszą związkową rodziną.

×

Dnia 10 lipca 1934 r. w kościele parafjalnym w Święcianach koło Biecza został pobłogosławiony związek małżeński

p. Marji Mazurkiewiczówny
z kol. Juljuszem Pawikowskim,

technikiem szac. powiatu mościckiego z terenu Inspektoratu Wojewódzkiego we Lwowie.

×

W dniu 9 września r. b. odbył się w kościele parafjalnym w Śniadowie ślub

kol. Wandy Frykaczówny

prac. w Zarządzie Centralnym PZUW.

z kol. Zdzisławem Liżewskim

technikiem szacunkowym.

×

W dniu 15 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie w kościele Św. Krzyża ślub

kol. Marji Trzebuchowskiej,

prac. w Zarządzie Centralnym PZUW.

z p. Jerzym Buczkowskim.

×

Dnia 27 września rb. odbył się w Warszawie w kościele Św. Karola Boremeusza ślub

p. Jadwigi Szadkowskiej

z kol. Józefem Stanisławem Boguszewskim

prac, w Zarządzie Centralnym PZUW.

Szczęść Boże młodym parom na nowej drodze życia!

Hanna z Komornickich i Zygmunt Chociwscy serdecznie dziękują wszystkim Koleżankom i Kolegom za okazanie dowodu życzliwości i przesłane życzenia na nową drogę życia.

Za pośrednictwem „Naszych Spraw" składam wszystkim Koleżankom i Kolegom najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane z okazji mego ślubu życzenia i piękny upominek.

Marja Buczkowska.

Gzie co kupić

We Lwowie?

OPAŁ

Hate, Dom Handlowy i S--ka, Lwów, pl. Marjacki 8, poleca węgiel — koks — drzewo.

OBUWIE

Bernard Koller, Lwów, Legjonów 23, poleca obuwie wykwitne krajowe i zagraniczne.

Bach, Lwów, Piłsudskiego 7, tel. 4-27, poleca obuwie twarde i eleganckie.

KONFEKCJA I GALANTERJA

Mieczysław Zaleski, Lwów, pl. Marjacki 10 i Akademicka 20, wełny, sukna, jedwabie, towary białe.

Stachiewicz i Abrysowski, Lwów, pl. Halicki, poleca materjały dla Pań i sukna męskie.

M. Beyer i S-ka, Lwów, Legjonów 1, bielizna — płótna — trykotaże.

Podróżuj tylko LOTEM

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

1387 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.